

W USA aresztowano chore na raka demonstrantki

13 lutego 2016

Policja w Stanach Zjednoczonych dokonała aresztowania dwóch chorych aktywistek, protestujących przeciwko umowie Partnerstwa Transpacyficznego.

Waszyngton, 4 lutego, Międzynarodowy Dzień Walki z Rakiem. 51-letnia Zahara Heckscher, amerykańska pisarka i blogerka, cierpiąca na zaawansowany nowotwór piersi, protestuje przeciw, jak mówi, „wyrokowi śmierci na siebie oraz innych chorych na raka”. Wraz ze swoją koleżanką, Hannah Lyon, niespełna 30-letnią, chorą na nowotwór szyjki macicy aktywistką praw pacjenta, postanowiły wejść do siedziby największej organizacji lobbingowej, reprezentującej interesy przemysłu farmaceutycznego – Pharmaceutical Research and Manufacturers of America – i odczytać tam, w obecności zaproszonych dziennikarzy, swoje wspólne oświadczenie. Wezwana na miejsce policja podjęła interwencję jeszcze w trakcie odczytywania dokumentu, Hackscher, skuta i wyprowadzana z budynku, ostatnie zdania recytuje z pamięci. Przepychana przez wyjście, wraz koleżanką krzyczy, „nie dla TPP, nie dla wyroków śmierci”. Obu kobietom przez cały czas towarzyszyła grupa aktywistów pikietująca przed wejściem.

Chodzi o gigantyczną umowę handlową pomiędzy USA, Australią, Brunei, Kanadą, Chile, Japonią, Malezją, Meksykiem, Nową Zelandią, Singapurem, Peru i Wietnamem, której ewentualna ratyfikacja oznacza m.in. dodatkowe pogłębienie procesów monopolizacyjnych w sektorze farmaceutycznym, a tym samym drastyczne ograniczenie dostępności leczenia ciężko chorych pacjentów. Tymczasem wzrost wskaźnika zachorowalności na nowotwory w USA jest z roku na rok coraz wyższy.

Wątpliwości dotyczące umowy o Partnerstwie Transpacyficznym

(TPP), bo o niej mowa, wyrażały nawet amerykańskie media głównego nurtu. Publicyści „The New York Times” wielokrotnie podkreślali, że największymi beneficjentami TPP będą koncerny farmaceutyczne i rolnicze i wskazywali na potencjalne negatywne skutki dla podmiotów związanych z tą branżą, jak i dla całych społeczeństw, które wszak nie mogą funkcjonować bez produkcji i obrotu żywnością, czy lekami. Działacze takich organizacji, jak Lekarze bez Granic, również konsekwentnie krytykowali TPP, twierdząc, że „umowa ta rozciągnie monopole wielkiego biznesu farmaceutycznego na inne kraje, a we wszystkich krajach, w których będzie obowiązywała zablokuje dostęp do leków generycznych, wielokrotnie tańszych od oryginalnych produktów pierwotnego producenta”. Na stronie internetowej tej organizacji czytamy: „TPP zobowiąże kraje, w których funkcjonują systemy publicznej opieki zdrowotnej, do ich faktycznego rozwiązania. Stanie się to poprzez wymuszone wdrożenie idiotycznego prawa dotyczącego tzw. ochrony intelektualnej producenta leków, co, w wielu przypadkach, będzie faktycznie blokowało proces leczenia”.

Niedługo po tym jak Hackscher została wypuszczona z aresztu, napisała artykuł dla portalu „Common Dreams”, w którym pisze m.in.: „Nie muszę chyba tłumaczyć co oznacza dalsza monopolizacja rynku farmaceutycznego i jakim wzrostem cen będzie skutkowała. Chcę tylko aby wszyscy mieli jasność, że ograniczenie dostępu do tańszych leków oznacza ni mniej, ni więcej, jak to, iż olbrzymia rzesza tych, którzy chorują lub zachorują na nowotwory zwyczajnie umrze. Tak jak ja, jeśli TPP rzeczywiście zostanie ratyfikowane. Nie stać mnie na wydatek rzędu 100 tys. dolarów miesięcznie”.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu